KLUB SPORTOWY

»CRACOVIA«

MIESIĘCZNY BIULETYN SPORTOWY

CENA 20 GR.

Prenumerata roczna 2 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 8, II P.

ROK II. Kraków, dnia 10 lipca 1937 NR. 3. 4, 5, (7).

Refleksje jubileuszowe

Uroczystości jubileuszowe naszego klubu odbyły się w szczerym i podniosłym nastroju, a były one olbrzymią manifestacją na rzecz popularności „Cracovii".

Każdy uczestnik tego święta sportowego już w przeddzień uroczystości wyczuwał niezwykłą atmosferę jaka otaczała „Cracovię" — a gorączkowa praca na boisku, tłumny napływ publiczności po bilety, wreszcie najróżnorodniejsze snucie horoskopów na temat wyników sportowych — wszystko to wywoływało niezwykłe podniecenie w tutejszym świecie sportowym.

Bogaty i niebywale atrakcyjny program imprez sportowych dal nam w w dniu 6 maja wspaniałą rewię asów polskiej lekkiejatletyki, zaś w dniach 29 i 30 maja dawno nie widziane w Krakowie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem mistrzów Austrii by wreszcie w dniach od 4—6 czerwca przedstawić wybrednym zwolennikom piłki nożnej obok jubilata dwie zagraniczne drużyny o najwyższej klasie międzynarodowej, a to mistrza Austrii Admirę, oraz ligową węgierską Bocskai z Debreczyna.

Właściwa uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się w niedzielę dnia 6 czerwca o godz. 10 rano uroczystym nabożeństwem w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu na którą przybyli reprezentanci władz, goście i szerokie rzesze członków i sympatyków klubu.

Z kościoła udano się do Starego Teatru, gdzie w przepełnionej sali odbyła się uroczysta akademia — po otwarciu jej i powitaniu gości przez protektora klubu p. posła redaktora Mariana Dąbrowskiego — orkiestra wojskowa odegrała piękną kantatę a chór odśpiewał okolicznościową pieśń, po czym wiceprezes klubu p. Dr. Zygmund Nowakowski w niezwykle barwnym i właściwym sobie przemówieniu podniósł znaczenie sportu dla społeczeństwa i zasługi „Cracovii". — Następnie p. Kałuża Józef przedstawił treściwie historię klubu od założenia po dzień dzisiejszy, zaś w dalszym ciągu p. Wacław Nowakowski artysta teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego, szczery i oddany przyjaciel klubu odtworzył dwa piękne wiersze z „Lauru Olimpijskiego" Wierzyńskiego. —

Jednym z najważniejszych punktów programu akademii były przemówienia władz i delegatów klubów. W tym miejscu należy podkreślić fakt, który w dziejach krakowskiego sportu ma doniosłe znaczenie. — Oto olbrzymia sala Starego Teatru zapełniła się liczną publicznością, a widok zebranych był naprawdę imponującym. — Lecz nie ilościowo imponowało to zebranie lecz raczej doborem zebranych, gdyż obecność p. wicewojewody Dr. Małaszyńskiego Piotra oraz włodarza miasta Krakowa a protektora „Cracovii" p. prezydenta Dr. Kaplickiego Mie-

czysława, oraz pp. generałów dowódcy O. K. Łuczyńskiego i Monda nietylko mile zdziwiła obecnych, ale udowodniła społeczeństwu, że „Cracovia" jako klub wielki i zasłużony cieszy się uznaniem całego społeczeństwa w Polsce.

I zdaje się nam, że fakt ten a co najważniejsze treść przemówień pp. wicewojewody i prezydenta miasta stanowiła dla Cracovii i sportu krakowskiego chwile przełomowe, gdyż z przemówień tych przebijała wyraźnie troska o los „białoczerwonych" i rozwój sportowy Krakowa.

Trudno wymienić szczegółowo i cytować treść licznych i pięknych przemówień delegatów władz i klubów, stwierdzić jedynie wypada, że przebieg akademii był nietylko podniosły, ale i serdeczny. — W tym też nastroju opuszczali liczni zebrani podwoje Starego Teatru.

Tegoż dnia popołudniu byliśmy w parku gier „Cracovii" świadkami imponującej defilady, którą prowadzili założyciele klubu, dalej , członkowie drużyny piłkarskiej „Cracovii" — pierwszego mistrza Polski, następnie obecne drużyny Sekcji piłkarskiej, hokejowej, piłki ręcznej, tennisowej, pływackiej, lekkoatletycznej, kolarskiej i tenisa stołowego.

Wśród niemilknących oklasków licznie zebranej i rozentuzjazmowanej publiczności przeszedł barwny korowód zawodników Cracovii przed trybuną środkową, skąd prezes klubu płk. Miodoński przemówił do nich w podniosłych słowach, wzywając do dalszej wytężonej pracy dla dobra sportu polskiego i Cracovii.

Po ukończonej defiladzie odbył się atrakcyjny mecz piłkarski między mistrzem Austrii Admirą a Cracovią,

Po ukończonych imprezach sportowych zaprosiła Cracovia swych gości i delegatów na wieczornicę do sali w hotelu Pollera.

Liczne zebrane przy stole biesiadnym grono dostojnych gości z pp. wicewojewodą Drem Malaszyńskim, wiceprez. miasta Drem Klimeckim, Dowódcą O. K. generałem Łuczyńskim, generałem Mondem i posłem Dąbrowskim na czele — niejednokrotnie dawało wyraz swych sympatii i uznania dla zasług Cracovii. Wśród licznych i pięknych przemówień oraz toastów na cześć jubilata wybijały się na pierwszy plan ważkie słowa p. Generała Łuczyńskiego, który wyraził gorące życzenie, aby w niedalekiej przyszłości Cracovia objęła stadion miejski jako gospodarz. — Niemniej piękne i wybitne przemówienie wygłosił imieniem Zarządu miasta p. wiceprezydent miasta, Dr. Klimecki, sławiąc zasługi Cracovii na polu propagandy Krakowa zagranicą, a wreszcie Dr. Nowakowski Zygmunt apelował do wszystkich obecnych zawodników klubu, aby brali piękny przykład z wielkiej, i owocnej pracy założycieli klubu, którzy dzięki swemu poświęceniu dali podwaliny pod wielki gmach sportowy, którego imię „Cracovia".

W nader miłej i serdecznej atmosferze przeciągnęła się wieczornica do późnej nocy, zostawiając na każdym uczestniku tego zebrania niezatarte wrażenia.

Wspomnienia wielkich „Dni Cracovii" napawać nas winno otuchą do dalszej pracy, bowiem dały nam one cenne dowody, że nietylko władze, ale i społeczeństwo nasze docenia 30-letnią pracę i wysiłki Cracovii dla rozwoju sportu polskiego i w pełni uznaje jej wielkie posłannictwo.

Gustaw Sch.

Bajka nie bajka

Dawne to już czasy — można rzec — czasy Popiela. Był dopiero styczeń, lecz wiosną już pachniało w cikowskim powiecie. Mój Synowiec, Fryc, Gintel — niezawodny strzelec z ustawionego — zrobił wypad do Dąbrowskiego lasu na polowanie. Spodziewał się, że z pomocą swego świetnie wystawiającego na strzał tresowanego ptaszka — wcale nie sokoła — podejdzie najczujniejszego nawet poznańskiego koguta.

Na nic się zdały jednak jego napaśnicze zamiary, bo kapryśnemu skrzydłowcowi zachciało się właśnie pociągnąć swego towarzysza na manowce. Tak kluczył, kiwał go i wodził po różnych krzach i mielechach, aż w tym zaślepieniu sam postradał siły i otrzeźwiał dopiero w środku kałuży, w którą wpadł nakoniec.

Ledwo uratowanego z opryskliwych objęć wziął go z sobą zawsze, pogodny obrońca, niby wynik poślednego strzału karnego do domu.

Napotkanemu w bramce koło domu sąsiadowi, zapracowanemu strycharzowi Kotapce, który zażartował z wyniku polowania rzekł z uśmiechem: lepszy jeden Sperling w garści niż dwa wróble na dachu.

W. S.

Ze wspomnień lekkoatlety

Wspomnienia lekkoatlety.

Były to dawne czasy, bo 10 lat temu, a czasy te dla sekcji, która obchodzi jubileusz 15-to lecia istnienia, muszą być dawnymi. A więc były to czasy, kiedy Bukowski walczył o lepsze z Kaziem Drozdowskim. Skocz z Lubaczewskim (wszyscy już żonaci) i Rechowiczem, kiedy jednym słowem była „paka" tworząca rodzinę zżytą ze sobą i uzupełniającą się. — Temperamenty członków tej rodzinki były nie najgorsze, jeden za drugiego dałby

Kto zawinił?

W dniu 12 czerwca br. rozegranym został na boisku Cracovii mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi okręgowej między drużyną Ż. K. S. Makkabi a Cracovią I. b.

Pod koniec tych zawodów zaszedł na terenie poza bramką incydent zresztą niemiły, który spowodował, że w piśmie codziennym „Nowy Dziennik“ ukazały się dwa napastliwe artykuły pod adresem Cracovii.

Klub nasz mając za sobą tradycję 30-letniej nienagannej pracy wychowawczo-sportowej zna swą wartość i nie zamierza dysputować na tematy poruszone przez wymienione pismo. Ze spokojem wyczekujemy na decyzję władz sportowych, które po przeprowadzeniu dochodzeń ocenią należycie kto i ile w tej sprawie zawinił.

W każdym razie stwierdzić wypada, że autor wspomnianych artykułów wprowadzając do sportu politykę — niewątpliwie nie ma nic wspólnego ze sportem.

Piłkarze Cracovii w pełnym sezonie

2. V. Cracovia — Pogoń (Lwów) 5 : 1 mistrzostwo.

3. V. Cracovia — F. A. C. (Wiedeń) 4 : 1 towarzyskie.

9. V. Cracovia — Warszawianka 5 : 0 mistrzostwo.

23. V. Cracovia — Warta (Poznań) 2 : 0 mistrzostwo.

27. V. Cracovia — Wisła 1 : 1 mistrzostwo.

30. V. Cracovia — Ruch w W. Hajdukach 1 : 1 mistrzostwo.

4. VI. Cracovia — Bocskai (Debreczyn) 4 : 2 zawody jubileuszowe Cracovii.

6. VI. Cracovia — Admira (Wiedeń) 0 : 1 zawody jubileuszowe Cracovii.

15. VI. Cracovia — Szeged (Szegedyń) 2 : 3 towarzyskie.

29. VI. Cracovia — Garbarnia 4 : 0 mistrzostwo.

Rzucając okiem na powyższe zestawienie zawodów rozegranych przez

się pokrajać, aby niezależnie od tego nawymyślać mu przy najbliższej nadającej się ku temu sposobności. Specjalistą od wybuchowych i pełnych dzikości okrzyków był nabytek zagraniczny Irblich (wiedeńczyk), a specem od soczystych lecz jakże mile brzmiących dla ucha i z nabożeństwem wygłaszanych przekleństw, był primo voto Irwitt sekundo Skocz obecnie Skolicki.

Najczęściej skierowane one były do ulubieńca sekcji Kazia, który z wdziękiem i swoistą kokieterią grał rolę naiwnego i niewiniątka, przyjmując wygłaszane do siebie „mowy“ spokojnie, nie próbując reagować czym innym jak tylko usprawiedliwieniem, które zazwyczaj wywoływały dopiero właściwą burzę, i dalsze, nie mniej efektowne epitety od reszty kolegów. Kaziu nigdy nie był winien, że się na zawody spóźnił (bo tylko o to złościli się koledzy), winnym był tramwaj jadący zawolno, albo w domu go na czas nie obudzili, lub też „kuzynka“ go zatrzymała. — Już takiego miał pecha biedaczek. — Początek zawodów trzeba było mu podawać o godzinę wcześniejszy, niż był faktycznie, a on też potrafił dopiero w ostatniej chwili przybiec (biec na zawody było u niego zasadą) i w biegu na Błoniach rozbierał się i wpadał na start równocześnie ze strzałem startera. — Taki on już był.

naszą ligową drużynę musimy stwierdzić, że okres ubiegłych dwóch miesięcy sprawozdawczych był dla naszych ligowców niezwykle korzystny. Rozegrali bowiem oni szereg zawodów, których wyniki dla każdej innej drużyny mniej wytrzymałej, oraz mniej pod względem technicznym zaawansowanej byłyby z góry przesądzone na niekorzyść. Mamy tu na myśli owe 8 dni od 23 do 30 maja w których władze sportowe poleciły Cracovii rozegranie 3-ech meczy o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. z najsilniejszymi przeciwnikami, jak z Wartą, Wisłą i Ruchem — z tych dwa ostatnie na obcych boiskach.

Jeśli nasi ligowcy dzielnie stawili czoło wymienionym drużynom to postawę tę przypisać należy nietylko umiejętnościom, ale doskonałym nerwom i ambicji.

Oczywiście, że nie we wszystkich meczach w ciągu maja i czerwca stanęła nasza ligowa drużyna na wysokości zadania, bo po wspaniałej grze i wynikach z Pogonią, F. A. C., Warszawianką i Wartą, przyszły zawody dużo słabsze, jak z Wisłą, Admirą i Szegedem gdzie nasi piłkarze byli cieniem tej drużyny, którą oglądaliśmy na poprzednich zawodach — przyczym mecze z Admirą i Szegedem usprawiedliwiamy przemęczeniem. Niemniej jednak mamy niezłomne przekonanie, że piłkarska „Cracovia“ w ciągu dalszych rozgrywek — dzięki swej ambicji i umiejętności — powtórzy sukces jubileuszowego roku **1932** i zdobędzie mistrzostwo Polski na 1937 rok.

Przechodząc kolejno sprawy piłkarskie trudno pominąć milczeniem dwa fakty, których ujemne strony należy dobitnie podkreślić. Przede wszystkim chodzi tu o stanowiska Ligi P. Z.P. N. w kierunku nakazania Cracovii rozegrania **trzech ciężkich meczy ligowych w ciągu ośmiu dni i to z najsilniejszymi przeciwnikami.** Decyzja ta nie mająca nic wspólnego z pielęgnowaniem kultury fizycznej zadziwiła cały świat sportowy i doprawdy trudno jest dociec, czym kierowała się Liga P. Z. P. N. wydając to polecenie. W każdym razie musimy się jak najkategoryczniej zastrzec przeciw podobnym wypadkom na przyszłość.

Drugim kwiatkiem był fakt odwołania meczu A. K. S. — Cracovia w dniu 13 czerwca.

Liga urządza mecz Baskowie-Liga więc bez ceremonii odwołuje na kilka dni przed terminem mecz Cracovii narażając klub nasz na wysokie straty.

Deficyt jaki Cracovia miała z zawodów jubileuszowych mógł być doskonale pokryty z zawodów z A. K. Sem, gdyż w dniu 13 czerwca mecz obu tych drużyn był bodaj czy nie największą atrakcją rozgrywek ligowych.

W rezultacie odwołano także zawody z Baskami, a Cracovia straciła nietylko doskonały termin, ale i pokaźny dochód..

Fakty te, aczkolwiek z przykrością podkreślić musimy, gdyż ujemne skutki niefortunnych posunięć naszych władz sportowych zbyt są dla nas bolesne i szkodliwe.

Bocskai (Debreczyn) — Admira (Wiedeń) 2:0.

W ramach jubileuszowych turnieju Cracovii rozegrane zostały po raz pierwszy w Krakowie zawody dwóch zagranicznych drużyn zawodowych.

Mecz mistrza Austrii Admiry z ligową drużyną węgierską Bocskai'em był pokazem wspaniałej techniki footbalowej, dżentelmeńskiego zachowania się drużyn i niezwykłej ich ambicji.

Zachwyceni widzowie tego meczu frenetycznymi oklaskami dawali wyraz swemu zadowoleniu, a zwycięska drużyna Bocskaju zaskarbiła sobie dzięki znakomitej a niespodziewanej grze — serce Krakowian. Wszyscy widzowie zgodnie wyrażali swą wdzięczność dla Cracovii za zainicjowanie tak pięknych i niezapomnianych zawodów.

Cracovia wygrała swój turniej jubileuszowy.

	Ilość zawod	Wygranych	Przegranych	Stos. bram.	Miejsce
Cracovia	2	1	1	4:3	I
Bocskai	2	1	1	4:4	II
Admira	2	1	1	1:2	III

W tych czasach sekcja wyjeżdżała bardzo często, bo co niedzielę (częściej się nie dało) na Śląsk, gdzie brała udział w licznych biegach ulicznych i zawodach. Wyjazdy takie były nadzwyczaj miłe jednakże liczne figle Kazia doprowadzały kolegów do rozpaczy i spędzały sen z oczu w przeddzień wyjazdu. Zawsze denerwowali się wszyscy czy Kaziu przyjdzie na czas, czy też nie, a pomimo zapewnienia z jego strony jakoś nie bardzo temu ufali.

Raz przyszedł Kazio ku ogólnemu zdumieniu na pół godziny przed odjazdem pociągu. Proszę sobie pomyśleć, „On“ gotowy jest do odjazdu już na pół godziny przed czasem, to doprawdy coś niebywałego. Skocz oczy przeciera i ogląda Kazia ze wszystkich stron, a Kaziu nic, obojętny trzyma walizkę w ręce i czeka. Na parę minut przed odjazdem, gdy wszyscy zebrani zamierzali wsiadać do pociągu, w Kazia jakby piorun uderzył, rzuca nagle walizkę, odbiega szybko i woła, że musi się ogolić. Naturalnie cała „wiara“ w pogoń za kochasiem, co było trudne, gdyż na bieżni on przeważnie z nimi wygrywał, no ale jakoś dopędzili i pod silną eskortą częstowany kuksami, spóźniony amator golenia wsiadł do wagonu.

Szczytem wszystkiego był pewien „historyczny“ wypadek. Drużyna lekkoatletyczna już dwukrotnie zdobyła puchar w sztafetowym biegu ulicznym w Chorzowie i zdobycie po raz trzeci przesądzało o posiadaniu nagrody na własność. Zawodnicy trenowali pilnie dystanse na których mieli biegać w sztafecie, szanse zdobycia były b. wielkie. Wszystko przygotowano, jutro wyjeżdzają. Kaziu usłyszał specjalny wykład o punktualności i przyrzekł solennie, że będzie na dworcu pierwszy no inna rzecz, że nikt od niego takiego poświęcenia nie wymagał, ale zawsze przyrzeczenie to napełniało serca pozostałej reszty otuchą.

Niedziela, godzina 8 rano, zawodnicy się już schodzą, jest jeszcze czas bo pociąg odchodzi o 8.45. No tak ale Kazia nie ma. Pocieszają się, że przyjdzie. Minuty mijają, zdenerwowanie rośnie Kaziu nie przychodzi Już 5 minut do odjazdu pociągu, bilety kupione, wszyscy klną w najwyższym zdenerwowaniu, obiecują zdzierać z niego pasy, ale każdy wie o tym, że przebaczyłby mu wszystko, gdyby go jeszcze teraz na dwie minuty przed odjazdem ujrzał na dworcu. Bez niego przecież nie można jechać, zresztą nie ma rezerwowego miejsca.

Wyniki młodszych drużyn piłkarskich Cracovii.

4. IV.	Cracovia I. b. —	Krowodrza	2:1
I. B. 11. IV	Cracovia I. b. —	Zwierzyniecki	1:1
18. IV.	„ „ —	Unia	2:1
25. IV.	„ „ —	Nadwiślan	0:2
2. V.	„ „ —	Tarnovia	4:3
6. V.	„ „ —	Garbarnia I. b]	2:2
9. V.	„ „ —	Korona	2:1
16. V.	„ „ —	Wisla I. b.	1:6 (grała IIdruż.
20. V.	„ „ —	Olsza	2:2
23. V.	„ „ —	Olsza	2:4
30. V.	„ „ —	Wawel	2:0
6. VI.	„ „ —	Tablok	2:4
10. VI.	„ „ —	Makkabi	2:3
12. VI.	„ „ —	Makkabi	1:0
20. VI.	„ „ —	Grzegórzecki	3:5
29. VI.	„ „ —	Tarnovia	0:1

Wszystkie te mecze rozegrała drużyna I. b. o mistrzostwo Ligi okręgowej uzyskując ogółem dotąd 13 punktów. Do rozegrania pozostały jeszcze spotkania: w dniu 11 lipca z Podgórzem, — 18 lipca z Wisłą I. b., 25 lipca z Koroną, i 1 sierpnia z Garbarnią I. b.

Na jubileuszu T. S. Wisłoka z Dębicy drużyna I. b. uzyskała wynik zwycięzki 3 : 2, zaś z K. S. Skawą w Wadowicach 5:3.

II. drużyna rozegrała w maju i czerwcu 4 spotkania bijąc: Olszę II, 5:1, Krowodrzę II. 3:2, Wawel II. 7:2 a przegrywając z Makkabi II. 1:2.

III. drużyna rozgrywek swych o mistrzostwa jeszcze nie zakończyła, zajmuje na razie jedno z ostatnich miejsc w tabeli.

Drużyna juniorów prowadzi w swej grupie mając równą ilość punktów z Makkabi. Dla rozstrzygnięcia — kto zdobędzie pierwsze miejsce zarządzoną zostanie w najbliższych dniach nowa rozgrywka.

Przeglądając bilans wyników naszych młodych drużyn oraz poziom ich sportowy zwraca się mimowoli uwagę na jeszcze slabe ich przygotowanie techniczne, to też zaleca się kierownikowi technicznemu sekcji piłkarskiej roztoczenie baczniejszej opieki nad wyszkoleniem młodzieży, która ma przecież w niedalekiej przyszłości stanowić kadrę naszych piłkarzy.

Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa będzie najbliższym przeciwnikiem Cracovii w zawodach o pierwsze miejsce w tabeli ligowej. — Zawody te odbędą się na boisku Cracovii w dniu 11 lipca o godz. 17.45. — Zawody prowadzić będzie p. Sawicki ze Lwowa.

OSTATNIA TABELA LIGOWA.

1.	Cracovia	12	18:6	33:8
2.	A. K. S.	10	17:3	24:13
3.	Wisła	10	14:6	25:9
4.	Warta	10	13:7	19:10
5.	Ruch	10	13:7	20:12
6.	Warszawianka	11	12:10	21:26
7.	Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8.	Garbarnia	11	9:13	18:24
9.	Pogoń	10	8:12	9:15
10.	Dąb	18	0:36	0:54

Lekkoatleci Cracovii górą!

Fialka — nazwisko to w dziejach lekkiej-atletyki polskiej a przede wszystkim Cracovii wypisane zostało złotemi zgłoskami. — Skromny nasz zawodnik w dniu 2 maja odniósł największy dotąd swój sukces bijąc w biegu na 25 km. w Berlinie międzynarodową elitę dlugodystansowców na oczach 100 tysięcy Niemców.

Niespodziewany sukces Polaka przyjęty został entuzjastycznie i przysporzył Polsce oraz Cracovii w międzynarodowym świecie sportowym wiele splendoru.

Składając jak najserdeczniejsze gratulacje miłemu Kaziowi, życzymu Mu dalszych podobnych wyczynów sportowych.

Nasi lekkoatleci po bezapelacyjnym odbyciu mistrzostwa Okręgu wzięli udział w mistrzostwach Polski odbytych w Chorzowie. — Wśród niezwykle silnej konkurencji zdobyła Cracovia drużynowo 6 miejsce z 29 punktami przed A. Z. S-em, Poznań 132 pkt. — Warszawianką 113,5 pkt. — Pogonią — Lwów 58 pkt. — A. Z. Sem. Warszawa 50 pkt. — A. Z. Sem.—

— Stało się, pociąg odszedł. W następnej chwili widzą postać pędzącą charakterystycznym długim krokiem, z walizką w jednej i koszulką lekkoatletyczną w drugiej ręce. „No jestem, chodźcie wsiadać". — Tak wsiadać, chyba do tramwaju. Wrzask, wymyślania, „tłomacz się zbrodniarzu"?! I Kaziu się wytłómaczył:

„Wczoraj prałem kostium lekkoatletyczny i do dzisiaj mi nie wysechł, więc suszyłem go na piecu do tej chwili".

Co się działo po tym lepiej nie pisać, dość że do Chorzowa nie pojechali i nagroda przepadła.

Lwów 32 pkt. — uzyskując następujące wyniki techniczne:
Kula: 4 miejsce Ruczka 13,12 m.
Bieg 800 m.: 2 miejsce Soldan 1.59,7 m.
Bieg 800 m.: 4 miejsce Ścieżor —
Skok w wyż.: 4 miej. Garnuszewski 1,82
Bieg 1.500 m.: 2 miej. Soldan 4:02.8
Bieg 1.500 m.: 6 miejsce Juszczyk —
Sztafeta 4x400 m. 6 miejsce Cracovia

Sekcja lekkoatletyczna Pań zajęła 1 miejsce w trójmeczu: Cracovia, Legia, Makkabi uzyskując 156 pkt. przed Makkabi 122 pkt. i Legią 90 pkt.

Coś nie coś z Sekcji piłki [illegible]

Hazenistki Cracovii wzięły udział w Mistrzostwach Polski w Poznaniu i zajęły 4 miejsce uzyskując następujące wyiki:

Cracovia — Warta 3:2
Cracovia — I. K. P. 1:4
Cracovia — A. Z. S. 0:2.

Najlepszą częścią naszej drużyny była obrona i bramkarka.

Szczypiórniści Cracovii rozgrywają jeszcze zawody o mistrzostwo Okręgu mając równe szanse na zdobycie tytułu mistrza z Garbarnią i Makkabi.

Kolarze Cracovii. W ramach jubileuszu urządzili kolarze międzynarodowe wznawiając chlubnie tradycję świetnej ongiś sekcji kolarskiej Cracovii. Zawody podobały się ogólnie, toteż kierownictwo sekcji pracuje nad urządzeniem dalszych zawodów.

Sekcja pływacka o sobie

Pływacy nasi po pilnym treningu i wzmocnieniu się kilku doskonałymi pływakami z rozwiązanej Sekcji pływackiej Y. M. C. A. — stanowią obecnie bardzo silny zespół.

Sezon letni rozpoczęli pływacy udziałem w propagandowych zawodach w dniu 30 maja w Andrychowie, gdzie we wszystkich konkurencjach zajęliśmy pierwsze miejsca, zaś w **piłce wodnej pokonaliśmy ligowy Hakoah z Bielska 2 : 1.** — W Krakowie w meczu towarzyskim pokonaliśmy Ż. K. S. Makkabi w stosunku 5 : 1.

Następne wyczyny naszych pływaków miały miejsce w Bielsku, gdzie wzięli udział w jubileuszu Hakoahu. W piłce wodnej pokonaliśmy Dąb z Katowic w stosunku 3 : 1, a zremisowaliśmy z Hakoahem 3 : 3.

W biegu na 100 m. stylem grzbietowym I miejsce zdobył **Szelest**, II **Kowalski.**

Stylem dowolnym dwa pierwsze miejsca zdobył **Grubental** i **Paszkot.**

W biegu na 200 m. stylem dowolnym I miejsce zdobył **Paszkot.**

W biegu na 400 m. stylem dowolnym III miejsce zdobył **Paszkot.**

W końcu w sztafecie 3 razy 100 pierwsze miejsce zdobyła Cracovia w składzie prof. Kot, Kowalski, Paszkot.

W dniu 3 lipca gościli nasi pływacy w Katowicach na jubileuszu 25-lecia mistrza Polski E. K. S., gdzie wzięli udział w zawodach międzynarodowych obok studentów berlińskich „Hitlerjugend" i jubilata.

W stylu grzbietowym na 100 m. II miejsce zdobył Szelest, zaś IV miejsce Kowalski.

W stylu dowolnym na 100 m. III miejsce uzyskał Zguda w czasie 1.08.8 oraz IV miejsce Grubental.

W dniu 18 sierpnia rozegra nasza I drużyna piłki wodnej zawody o wejście do Ligi z Giszowcem.

Wszystkich członków i wszystkich sympatyków klubu oraz czytelników Biuletynu prosi o nadsyłanie artykułów, sprawozdań, wspomnień i krytyk sportowych z zawodów rozgrywanych przez druzyny Cracowii.

REDAKCJA.

Jednaj Członków klubowi — Oto Twój obowiązek!

K R O N I K A

Mgr. Zastawniak Tadeusz, dawny nasz doskonały piłkarz, wstąpił w maju b. r. w związki małżeńskie.

Trytko Krzysztof, świetny pływak Cracovii w ub. środę wstąpił w związki małżeńskie z rekordzistką olimpijską, p. Kwaśniewską.

Obu młodym parom składamy najserdeczniejsze gratulacje i życzenie wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia.

Fiałka Kazimierz, słynny nasz długodystansowiec zmuszony był niestety na ostatnich mistrzostwach Polski w Chorzowie zejść z bieżni w czasie biegu na 10.000 m. skutkiem odnowienia się kontuzji, której nabawił się jeszcze w Berlinie.

Garnuszewski, młody a doskonale się zapowiadający lekkoatleta Cracovii ostatnimi wynikami w skoku w zwyż zwrócił na siebie uwagę.

Stępień Józef, prawy łącznik ligowej piłkarskiej drużyny wyleczył się już z dotkliwej kontuzji w czasie meczu z Ł. K. S-em i niewątpliwie w sezonie jesiennym zasili szeregi ligowców.

Malczyk Stanisław po powrocie do zdrowia rozpoczął już racjonalny trening i w najbliższych zawodach weźmie już udział w I drużynie piłkarskiej.

Silny zespół piłkarski Floty wojennej w Gdyni rozegra w najbliższych tygodniach mecz z Cracovią w Krakowie.

Hasmonea zaprosiła Cracovię do Lwowa na dzień 8 sierpnia na rozegranie piłkarskich zawodów towarzyskich.

Vienna, znakomita drużyna Austrii będzie przeciwnikiem Cracovii w dniu 25 sierpnia w Krakowie.

Ze względu na przygotowanie jubileuszowego albumu obrazującego działalność K. S. Cracovia za okres 30 lat — wydawnictwo Biuletynu zostało przez Zarząd klubu wstrzymywane — o czym czytelników naszego pisma zawiadamiamy, przepraszając ich za niezawinioną przez nas zwłokę.

Redakcja.

Albumy jubileuszowe K. S. Cracovia w luksusowym wydaniu, przynoszące wiele interesujących artykułów oraz wspaniałych zdjęć Cracovii z ubiegłych 30 lat — jest do nabycia w lokalu klubu w cenie 2 zł. za egzemplarz.

Pamiątkowe odznaki jubileuszowe Cracovia nabędziesz w lokalu klubu.

Czy zapisałeś się już na członka Cracovii!

Jeśli nie? Uczyń to zaraz jutro!

Nowy adres lokalu K. S. „Cracovia“: — ul. św. Marka l. (wejście od ul. Pijarskiej l. 3)

Redaktor odpowiedzialny Wł. Zasadni. Wydawca: za Klub Sportowy „Cracovia“ W. Zasadni.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca w Krakowie.